

**Леонтий Войтович, *Княжа доба на Русі: портрети еліти*,
Біла Церква 2006**

Książka Leontija Vojtovycza to kolejna jego praca poświęcona genealogii władców ruskich¹, począwszy od pierwszych kniaziów z dynastii Rurykowiczów po kniaziów litewsko-ruskich. Tym razem jednak autor rozbudował opisy biograficzne o elementy dziejów Rusi za panowania poszczególnych władców, tworząc swojego rodzaju minibiografie polityczne.

Praca składa się z obszernego wstępu, w którym autor formułuje cele dla swej książki, ale też przedstawia swoje poglądy m.in. na chronologię ruską, periodyzację dziejów Rusi. Omawia tu także stan badań nad poszczególnymi zagadnieniami historii ruskiej, m. in. pisze o feudalizmie ruskim, koncepcjach dotyczących Rusi jako państwa, o społeczeństwie ruskim, polityce małżeńskiej kniaziów i innych aspektach dziejów, tworząc swoisty zarys średniowiecznej historii ziem Rusi. Przy tym, co warto podkreślić, wspiera ową syntezę licznie przywoływaną literaturą przedmiotu.

W rozdziale pierwszym – *Źródła* – autor przedstawia cenny zarys ruskich źródeł średniowiecznych oraz wydawnictw źródłowych, począwszy od najdawniejszych, dwiętnastowiecznych oraz źródeł archiwalnych. Rozdział drugi – *Źródła i literatura (zamiast historiografii)* – to nic innego, tylko bibliografia, bardzo obszerna – obejmująca bowiem kilka tysięcy pozycji! Autor zastosował tu ciekawy zabieg, umieszczając zestawienie literatury przed zasadniczą treścią książki, nie zaś w końcowej partii.

Rozdziały: trzeci – *Rurykowicze. Skład osobowy*, czwarty – *Giedyminowicze. Skład osobowy*, piąty – *Kniaziowie nieustalonego i tatarskiego pochodzenia*, to zasadnicza część recenzowanej pracy, w której autor prowadzi czytelnika przez dzieje Rusi, przedstawiając portrety poszczególnych przedstawicieli ruskiej elity, na tle historii politycznej, społecznej, religijnej.

Główny bohater książki to ruska elita polityczna, przedstawiciele dynastii rządzących, którzy, jak słusznie zauważa autor:

w średniowiecznym społeczeństwie mieli wpływ praktycznie na wszystkie strony egzystencji społeczeństwa [...] byli nadrzędnym nośnikiem państwowego czynnika, formowali strukturę państwa, jego rozwój i politykę [...] Bez dokładnego poznania rządzących dynastii nie jest możliwe pełne odtworzenie obrazu procesu historycznego (s. 7).

¹ Z wcześniejszych prac autora warto wymienić: *Генеалогія династії Рюриковичів*, Київ 1991; *Удільні князівства Рюриковичів і Гедиміновичів у XII-XVI ст.*, Львів 1996; *Князівські династії Східної Європи (кінець IX – початок XVI ст.). Склад, суспільна і політична роль*, Львів 2000.

Cel pracy, to także „zaciekawienie problemami książęgo stanu szersze koła historyków, kontynuacja polemiki wokół dyskusyjnych momentów” (s. 9). A więc także aspekt popularyzacyjny przyświecał autorowi!

Z krytycznych uwag, należy – po pierwsze – zwrócić uwagę na wykaz polskojęzycznej literatury w rozdziale drugim. Autor ma wyraźne problemy z poprawną pisownią języka polskiego, zwłaszcza znaków diakrytycznych, ale liczne są też tzw. „literówki”. Zastanawiający jest też brak szczegółowo podanych stron przy części artykułów.

Czytelnik polski znajdzie tu przede wszystkim wiele cennych informacji na temat ruskich źródeł, najnowszej literatury i współczesne poglądy historiografii ukraińskiej na dyskusyjne momenty dziejów ruskich. Niestety, znajdzie też bardzo tendencyjne przedstawienie dziejów stosunków rusko-polskich, w wielu wypadkach pokazujące wyraźnie, że autor nie zapoznał się z najnowszym dorobkiem historiografii polskiej – co zresztą widoczne jest w wykazie literatury (rozdział drugi), w którym Wojtowycz nie uwzględnia wielu nowszych opracowań polskich historyków! Wypunktujmy więc te budzące wątpliwości miejsca w dziejach stosunków Rusi z Polską, przedstawione przez autora. I tak, Czytelnik dowiaduje się, iż w 981 r. Włodzimierz Wielki wojuje z Mieszkiem, któremu na pewno udało się uczynić swymi wasalami część chorwackich i wołyńskich plemiennych książęstw. Mieszko zostaje okrutnie pokonany, zawiera ostatecznie pokój z władcą ruskim, ale zostaje nań nałożony trybut. A wszystko w oparciu o przekaz Wasilija Tatiszczewa! (s. 234-235).

Niewola biskupa Reinberna i Światopełka Włodzimierzowicza to wyłącznie wina Bolesława Chrobrego, który „podtrzymywał separatystyczne nastroje zięcia” po nieudanej wyprawie roku 1013, która miała być reakcją polskiego władcy na zbliżenie Włodzimierza do Niemców (s. 242). Reinbern został aresztowany jako „polski agent” (szpieg?) (s. 249). W następnych latach (około 1016-17 r.), po zawarciu sojuszu rusko-niemieckiego, Chrobry domagał się jego kategorycznego rozerwania, proponując sojusz, wzmocniony ślubem z Predslawą (s. 252). Dalej, przy opisie wydarzeń roku 1018, autor powołuje się na przekaz Jana Długosza! (s. 253). Po wkroczeniu do Kijowa Bolesław Chrobry zachowuje się w wersji Wojtowicza nie jako sojusznik, ale zdobywca, w zemście czyniąc z Predslawy nałożnicę, przy pełnej zgodzie Światopełka, dla którego była to zemsta na siostrze za popieranie przez nią Jarosława (s. 253 i 273). Wojsko polskie w czasie swego pobytu w Kijowie przede wszystkim grabiło, dlatego Światopełk, ratując swój tron, musiał wystąpić przeciwko teściowi (s. 253). Światopełk zaś umarł na pewno w 1019 r., gdzieś między Czechami a Polską! (s. 254).

Jarosław Mądry „zmuszony był wtrącić się do polskich problemów” po śmierci Bolesława Chrobrego. W następnych latach Jarosław wspierał Bezpryma, który „otrzymał koronę Polski”, zaś drugiego pretendenta – Ottona – wspierał cesarz niemiecki, który nie pogodził się z oddaniem korony polskiej Bezprymowi (s. 264). Po podziale ziem polskich w 1033 r., na podstawie postanowień pokoju merseburgskiego,

z dostojnego przeciwnika imperium, Polska zaczęła przekształcać się w konglomerat słabych wasalnych księstw". Kolejne wtrącenie się Jarosława w polskie problemy pod koniec lat trzydziestych XI w. spowodowane było „obawą o bezpieczeństwo własnych ziem [...] Ratując Polskę przed rozpadem, Jarosław uniemożliwił Niemcom zbliżenie się do granic swojego państwa (s. 265).

Ugodę rusko-polską z 1042 r. wzmocniły małżeństwa Kazimierza z młodszą siostrą Jarosława, i Izjasława Jarosławowicza z siostrą Kazimierza – z tekstu Vojtovycza wynika, że odbyły się one w tym samym czasie! (s. 266).

Zdaniem autora książki wojna na zachodnich granicach Rusi trwała w latach 1038-1047, a „wojsko Jarosława rozgromiło mazowieckiego księcia Mojesława” (bez udziału wojsk Kazimierza Odnowiciela?!) (s. 266). Dalej przeczytać możemy, że „Władysław I Herman był polskim królem w latach 1080-1102” (s. 278).

Opisując wydarzenia lat siedemdziesiątych XI w., Vojtovycz cytuje, co prawda, list papieża Grzegorza VII do Bolesława II Szczodrego, ale ani słowem nie wyjaśnia zarzutu Stolicy Apostolskiej, co do zagarnięcia przez polskiego władcę skarbu ruskiego kniazia. Pisząc zaś o powrocie Izjasława Jarosławowicza do Kijowa w 1077 r. nie wspomina w ogóle o udziale w tych wydarzeniach Bolesława, tak jakby Izjasław sam odzyskał wówczas stolec kijowski (s. 310). Sojusz zaś rusko-polski z 1074 r. wzmocniony został zaręczynami Bolesława II z córką Światosława, Wyszesławą (s. 313).

Interesujący jest także opis wydarzeń końca lat osiemdziesiątych XI w. Czytamy bowiem:

Dawid nawiązał przyjazne stosunki z nowym krakowskim księciem Mieszkiem III. Za sprawą Dawida Polacy zostali wciągnięci z wojnę z Księstwem Przemyskim. W «kompiljatyvnij» kronice, ułożonej przez przemyskiego mieszczanina w XVI w., pod 1089 r. zapisano, że książę Wasylko Rościsławicz z Połowcami wtargnął w polskie ziemie, spalił wiele zamków i zagarnął wielkie łupy. W 1089 r. Mieszko III został otruty przez stronników Władysława Hermana i Rościsławiczom odpadł problem polski (s. 324-325).

Opisując zaś wydarzenia końca XI w. Vojtovycz powołuje się na polskich kronikarzy M. Bielskiego i M. Strykowskiego, „którzy korzystali, napewno, z zaginionego latopisu przemyskiego” (s. 326). Przy czytaniu biogramu Wołodara Rościsławicza dowiadujemy się natomiast, że „głównym przeciwnikiem Wołodara była Polska”, a tak okrutny los spotkał Piotra Włostowicza w 1145 r. możliwe że z powodu pochwycenia w niewolę Wołodara w sposób niezgodny z rycerskim kodeksem. Czytelnik może też przeczytać, iż w 1124 r. Bolesław III wyprawił się na Danię! (s. 330). W biogramie zaś Jarosława Światopełkowicza autor pomija w ogóle jego pobyt w Polsce w początku lat dwudziestych XII w., bez zastrzeżeń przyjmuje ślub kniazia z córką Władysława Hermana (s. 357), a dalej istnienie dwóch synów Bolesława Krzywoustego i Zbysławy (s. 358).

Tak przedstawia się obraz stosunków rusko-polskich do początku XII w. w wersji Leontija Vojtovycza. Polskiemu czytelnikowi pozostawiam jego ocenę, wyrażając nadzieję, iż nie jest to oficjalna ukraińska wykładnia dziejów kontaktów Rusi z Polską w średniowieczu, gdyż w recenzowanej książce przedstawiają się one bardzo tendencyjnie i w wielu miejscach niezgodnie z aktualnym stanem badań.

Karol Kollinger